Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 204 (634) Łódź, środa 30 lipca 1947 r. CENA 3 ZŁ

Marshall zapowiada zmiany w dyplomacji

WASZYNGTON (SAP). Jak donosi agencja Associated Press, amerykański sekretarz stanu Marshall zamierza w najbliższzym czasie przeprowadzić daleko idące zmiany w amerykańskiej służbie dyplomatycznej. Marshall postanowił wydelegować na różne placówki europejskie swoich najzdolniejszych współpracowników, tak, aby w końcu b. lata St. Zjednoczone miały na Bałkanach, w Europie środkowej i w państwach skandynawskich najsilniejszą w dziejach obsadę dyplomatyczną. Silnie wzmocnione mają być placówki amerykańskie we Francji, Berlinie, Jugosławii, Rumunii i na Węgrzech.

Wywiad min. H. Minca w „Le Monde"

Nie izolujemy się od świata

Polska pragnie rozszerzyć stosunki gospodarcze z Europą Zachodnią

PARYŻ, (SAP) — Min. Przemysłu i Handlu Minc, który obecnie bawi w Paryżu, jako przewodniczący polskiej misji handlowej, oświadczył w wywiadzie przedstawicielowi dziennika „Le Monde", że rozszerzenie wymiany handlowej między Polską a Francją jest możliwe wobec rozwoju możliwości przemysłowych we Francji i wobec okrzepnięcia życia gospodarczego w Polsce.

Min. Minc na wstępie podkreślił, że celem jego przyjazdu do Paryża jest ODNOWIENIE UKŁADU HANDLOWEGO FRANCUSKO-POLSKIEGO, który wygasa 1 sierpnia, rozszerzenia go i przedłużenia na 5 lat.

Francja może eksportować do Polski urządzenia elektrotechniczne, materiały przeznaczone do ekwipowania kopalń, produkty chemiczne, barwniki i środki transportowe. Polska może zwiększyć swój eksport węgla do Francji. Trudności jakie mamy do przezwyciężenia dotyczą ceny i środków transportowych.

Projekt Marshalla

Przechodząc do kwestii projektu Marshalla min. Minc stwierdził, że POLSKA NIE MA NAJMNIEJSZEJ CHĘCI IZOLOWAĆ SIĘ OD RESZTY ŚWIATA, ani też nie ustosunkowuje się wrogo do projektu skomasowania wszystkich zasobów europejskich, ale nie mogła się zgodzić na wzięcie udziału w konferencji, która nie dawała jej najmniejszych gwarancji w tak żywotnej dla Polski kwestii jak sprawa Niemiec.

Na zakończenie min. Minc podkreślił, że Polska pragnie NIE TYLKO UTRZYMAĆ, ALE NAWET ROZSZERZYĆ SWOJE STOSUNKI GOSPODARCZE Z PAŃSTWAMI EUROPY ZACHODNIEJ.

„Blok Wschodni"

Min. Minc kategorycznie zaprzeczył POGŁOSKOM O TWORZENIU SIĘ JAKIEGOKOLWIEK GOSPODARCZEGO CZY INNEGO BLOKU WSCHODNIEGO.

Zamieszczając powyższy wywiad, dziennik „Le Monde" wyraża wielkie uznanie dla polskiego ministra którego nazywa wielkim ministrem polskiego węgla dzisiejszej Polski.

Straszna eksplozja w Breście

Norweski statek handlowy wyleciał w powietrze

BREST, (Obsł. wł.) — W poniedziałek przed południem port w Breście stał się widownią niebywałej w swych rozmiarach katastrofy. **Eksplodował dopiero co przybyły z podróży norweski statek handlowy „Ocean Liberty", który załadowany był azotem amonu.**

Eksplozja nastąpiła od pożaru, który wybuchł na pokładzie i, który w szybkim czasie ogarnął cały statek. Załoga i robotnicy portowi wszczęli natychmiast akcję ratunkową.

Zanim przybyła straż ogniowa dym wydobywał się ze wszystkich wentylatorów okrętu.

Jednocześnie ogień przerzucił się na sąsiednie magazyny portowe.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele francuskiego Min. Marynarki, którzy orientując się w niebezpieczeństwie, sprowadzili kilka holowników wojennych. Miały one statek wyciągnąć na mieliznę, w kierunku przedmieścia Saint Marc.

Równocześnie do płonącego statku zbliżyły się dwie kanonierki, które oddały doń szereg strzałów z dział. Chodziło o przedziurawienie okrętu, aby woda mogła dostać się do wnętrza i zagasić pożar.

O godz. 16-ej pożar ogarnął cały przód okrętu, a o godz. 17.30, kiedy tłumy ciekawych, zgromadziły się wokół portu handlowego, nastąpiła potężna eksplozja.

Podmuch zniszczył wiele domów i ogień przeniósł się na sąsiednią handlową dzielnicę miasta oraz na skład benzyny w porcie.

Wszystkie dzielnice miasta zostały mniej lub więcej zniszczone. Szczególnie wielkie straty zanotowano w Saint Martin i Saint Marc. Spłonęła gazownia miejska.

Liczba ofiar tej katastrofy nie jest jeszcze ustalona. Liczba rannych oceniona jest na kilkaset. Personel sanitarny z okolicznych miejscowości został zmobilizowany do udzielania pomocy ofiarom katastrofy. Zarekwirowano samochody prywatne i taksówki.

Ludność Brestu, obawiając się nowego wybuchu, obozuje poza miastem.

Bevin na miejscu Atlee?

Rząd w obliczu kryzysu

Projekt poważnej redukcji armii brytyjskiej

LONDYN (PAP). Rząd Labour Party *znajduje się obecnie w niezwykle trudnej sytuacji.* Wielkiej Brytanii zagraża kryzys gospodarczy, który może przyczynić się do upadku rządu Labour Party. Rząd ten jest obecnie krytykowany równocześnie z kilku stron. Partia konserwatywna dąży do usunięcia premiera Attlee, wysuwając Bevina na stanowisko premiera. Konserwatyści żywią nadzieję, że Bevin będzie stawiał mniejszy opór planom utworzenia rządu koalicyjnego.

Z drugiej strony rząd jest krytykowany przez lewicę Labour Party. Grupa ta ogłosiła memorandum, które zawiera ostry atak na politykę gospodarczą rządu. Autorzy memorandum domagają się poważnej redukcji brytyjskich sił zbrojnych.

W kołach brytyjskich podkreśla się, że ostatnio po raz pierwszy kwestionowana jest pozycja premiera Attlee, którego krytykują również niektóre pisma codzienne. Jako następcy Attle wchodzą w rachubę Bevin i Morrison.

LONDYN (SAP. Rząd brytyjski rozpatruje obecnie kwestię nowej redukcji sił zbrojnych, co pozwoliłoby na zrealizowanie oszczędności w wysokości 100 milionów funtów w ciągu roku 1948, pod warunkiem, że redukcja obejmie połowę wojsk brytyjskich stacjonujących poza granicami Anglii.

SEWASTOPOL (SAP). Dowódca brytyjskiej floty śródziemnomorskiej admirał sir Algernon Willis wraz ze swoim sztabem oficerów zwiedził we wtorek Sewastopol mocno uszkodzony podczas walk w których Rosjanie wypędzili Niemców z Krymu.

Nasze stanowisko

Nastroje polityczne panujące we Francji są wyrazem otrzeźwienia, jakie zapanowało po dotychczasowych rezultatach współpracy amerykańsko-francuskiej. Jednostronne poparcie uzyskane w USA i w Wielkiej Brytanii doprowadziło w rezultacie do kapitulacji wobec silniejszego partnera.

Wydarzenia miały następujący przebieg. Blum w przededniu konferencji moskiewskiej zawarł porozumienie z Wielką Brytanią. Bidault w związku z tym próbował w Moskwie odgrywać rolę pośrednika między wielkimi mocarstwami. Akcja ta — jak — wiadomo — nie osiągnęła zamierzonych skutków. Skolei Francja podpisała układ zapewniający jej zwiększone przydziały węgla w Zagłębiu Ruhry. Ten sukces pozorny zachęcił polityków francuskich do pośpiesznego wyrażenia zgody na plan Marshalla. Kiedy wreszcie okazało się, że plany amerykańskie zmierzają przede wszystkim do odbudowy przemysłu niemieckiego, przed narodem francuskim stanęła wielka groźba odrodzenia się niebezpieczeństwa germańskiego. Tymczasem dyplomacja amerykańska nie dopuściła Francji do rozmów odbytych między W. Brytanią i USA na temat odbudowy Niemiec.

W takich warunkach opinia francuska zareagowała uchwałą Zgromadzenia Narodowego, które mimo akceptacji dotychczasowej linii zagranicznej rządu, wypowiedziało się przeciwko podziałowi świata na bloki, oraz za zapewnieniem krajom sojuszniczom pierwszeństwa w powojennej odbudowie.

Taki jest bilans posunięć polityków francuskich. Wynika z nich najoczywiściej, że to państwo, które siedzi w kieszeni amerykańskiej, zdane jest całkowicie na łaskę swego mocodawcy. Interesy słabszego partnera muszą być w takich warunkach podporządkowane zamierzeniom mocarstwa silniejszego.

Niemcy jadą do swych protektorów

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi, że w przyszłym tygodniu uda się do W. Brytanii delegacja niemieckich działaczy politycznych z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Delegacja zapozna się z pracami parlamentu brytyjskiego i z systemem pracy angielskich samorządów terytorialnych.

Prócz członków niemieckiej, partii socjal-demokratycznej zaproszeni zostali również przedstawiciele partii komunistycznej i unii chrześcijańsko-demokratycznej.

Naprężenie w Palestynie

Stracenie terrorystów w więzieniu Acre

JEROZOLIMA, (SAP). — W poniedziałek w więzieniu Acre, dokonano egzekucji na trzech Żydach, członkach „Igrun", oskarżonych o udział w atakach na więzienie, a skazanych jeszcze w czerwcu na śmierć. Są to: Absalon Habib — 20 lat, Meir Nakar — 21 lat i Jakub Weiss — 23 lata.

Dwaj sierżanci brytyjscy porwani jako zakładnicy 14 lipca w Nathania nie zostali do tej pory odnalezieni.

JEROZOLIMA, (SAP). — Sąd wojenny organizacji „Igrun" wydał wyrok śmierci na dwóch sierżantów angielskich, schwytanych w Jerozolimie. Byli oni członkami angielskiego wywiadu. Terroryści zapowiedzieli, że zostaną oni powieszeni w tym samym czasie, kiedy ginąć będą trzej członkowie „Igrun" skazani na śmierć przez Anglików.

Bomby służą celom pokojowym

PRAGA (PAP). Niewypały bomb, zrzuconych przez aliantów na zakłady Skody w Pilznie, zostały ostatnio w połączeniu z prochem strzelniczym zużyte do wysadzania kamieniołomów w Strazi nad Ohri. Jedenaście bomb wysadziło przy jednej tylko operacji 25 tys. metrów kubicznych kamienia.

Francja prosi ZSRR

o współpracę nad planem Marshalla

NOWY JORK (Obsł wł.) Na posiedzeniu Rady Ekonomicznej ONZ delegat francuski zwrócił się do przedstawiciela Zw. Radzieckiego z apelem o przystąpienie do prac konferencji paryskiej i w sprawie planu Marshalla.

Delegat ZSRR oświadczył w odpowiedzi, że min. Mołotow przedstawił już w swoim czasie warunki, od których Związek Radziecki uzależnia swą współpracę przy realizowaniu planu Marshalla.

Afera cynowa — sabotażem!

Prokurator żąda kary śmierci dla 3 oskarżonych

WARSZAWA, (PAP) — W drugim dniu procesu „bohaterów" afery cynowej przed rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie, sąd wezwał do składania zeznań oskarżonego Tadeusza Tonkiela, który nie przyznaje się do popełnienia sabotażu.

WYKRĘTY OSKARŻONYCH

Wina tego oskarżonego polega na przewiezieniu przezeń instrukcji Sałacińskiego do Lipińskiego oraz na czynnej pomocy przy wyładunku skradzionej cyny.

Sąd zajmuje się szczegółowym wyświetleniem okoliczności tego przestępstwa. Między oskarżonym a prokuratorem wywiązuje się dłuższa polemika, mająca na celu ustalenie, czy Tonkiel zdawał sobie sprawę z charakteru popełnionego przez siebie przestępstwa.

Oskarżony broni się absurdalnym twierdzeniem, że — jak mówi — „przecież i tak cyna w państwie została, a czy była w ręku państwa, czy prywatnym, to już nie istotne".

Następny oskarżony, Władysław Płachta, nie przyznaje się do winy. Ciąży na nim zarzut przyjęcia do sprzedaży 7-miu ton ukradzionej cyny. Płachta tłumaczy się m. in. swym zaufaniem do Lipińskiego, który potrafił „w jakiś wiadomy sobie tylko sposób załatwić" mu szybko za 40 tys. złotych przywiezienie maszyn młyńskich z Ziem Odzyskanych. Sąd stara się i w tym wypadku dociec, w jakim stopniu oskarżony działał świadomie, co do pochodzenia wziętego od Lipińskiego surowca.

Zygmunt Przyłęcki również nie przyznaje się do winy, jakoby świadomie przyjął od Lipińskiego 5 ton cyny, pochodzącej z kradzieży — na przechowanie w Katowicach.

Rejonowy Sąd Wojskowy przesłuchuje następnie dwóch świadków, ale ponieważ zeznania ich nie wnoszą właściwie nic nowego do sprawy, rezygnuje z przesłuchania pozostałych świadków.

Obrońca oskarżonego Lipińskiego wnosi o powołanie ekspertów dla stwierdzenia, czy klient jego nie cierpi na manię patologiczną, wykluczającą poczytalność.

SABOTAŻ I ZŁA WOLA

Na tym zakończone postępowanie dowodowe, poczym prokurator rozpoczął swą mowę oskarżycielską.

W przemówieniu swym podkreślił on, że po odzyskaniu niepodległości pierwsi stanęli do pracy ci, którzy walczyli w czasie całej okupacji. Część jednak ludzi — mówi prokurator — nie mogła się przyzwyczaić do codziennego, ciężkiego znoju, a chciała ograbić ciężko pracującego robotnika i górnika.

Cieszymy się — mówi prokurator — że na ławie oskarżonych nie zasiadł żaden uczciwie pracujący człowiek. Mówiąc o oskarżonych Lipińskim i Sałacińskim, prokurator twierdzi, iż nikt tu nikogo do przestępstwa nie namawiał, obydwaj chcieli kraść.

Przechodząc wymiary kary, prokurator stwierdził, że nie ulega wątpliwości, iż czyn jakiego dopuścili się oskarżeni należy uznać za sabotaż.

Biorąc pod uwagę wyjątkowo silne napięcie złej woli w ich postępowaniu, prokurator wnosi o najwyższy wymiar kary, a więc o karę śmierci dla trzech organizatorów kradzieży: Lipińskiego, Sałacińskiego i Tonkiela.

W stosunku do pozostałych oskarżonych Płachty i Przełęckiego żądą prokurator najwyższej kary.

W 1948 r. spis ludności

Prace przygotowawcze Gł. Urzędu Statystycznego

WARSZAWA, (SAP) — Prace przygotowawcze do nowego spisu ludności, który ma się odbyć w styczniu 1948, są w toku.

Specjalna komisja w Głównym Urzędzie Statystycznym dokonała olbrzymiej, niezwykle żmudnej pracy.

Oprócz danych co do ludności, uwzględnione będą pytania dotyczące stosunków budowlanych i mieszkaniowych.

Nowy spis ludności mógłby być tak obszerny i różnorodny jak spis przedwojenny, ponieważ jednak w roku 1950 Polska i tak przeprowadzi razem z wszystkimi państwami wyczerpujący spis ludności, uchwalony przez ONZ — będzie on obecnie nieco skrócony.

Przeszkodą w sprawnym i szybkim przeprowadzaniu spisu ludności jest niedostateczna ilość maszyn statystycznych. Maszyny te będziemy importować w najbliższym czasie ze Zw. Radzieckiego, jedynego państwa w Europie które te maszyny produkuje.

Nie jesteśmy konkurentami

Tow. Rusinek o współpracy polsko-czeskiej

PRAGA, (PAP) — Min. Opieki Społecznej tow. Rusinek udzielił współpracownikowi dziennika „Nova Svoboda" wywiadu, w którym poruszył sprawę stosunków polsko-czechosłowackich.

Min. Rusinek podkreślił, że ostatnio zawarte układy gospodarcze doprowadziły do konkretnej przyjaznej współpracy Polski z Czechosłowacją. Oba te kraje przestały być konkurentami w dziedzinie gospodarczej. Gospodarka Polski i Czechosłowacji wzajemnie się uzupełniają.

Poruszając sprawę planu Marshalla, minister Rusinek zaznaczył, że plan ten najlepiej scharakteryzowali amerykańscy mężowie stanu, którzy uważają, że bez odbudowy Niemiec nie można tworzyć zrębów nowego świata. W końcu minister Rusinek podreślił, że naród polski nigdy nie akceptował zdrady monachijskiej.

„Życzeniem naszym — zakończył tow. Rusinek — jest, aby problemy, których dotąd jeszcze nie rozwiązano, rozstrzygnięte zostały ku zadowoleniu obu narodów.

Trzecia rocznica powstania

obchodzona będzie w stolicy 1-go sierpnia

WARSZAWA (PAP). Zarząd główny Związku Uczestników Walki Zbrojnej o niepodległość i demokracje, komunikuje, że program uroczystości w dniu 1 sierpnia rb. w trzecią rocznicę powstania warszawskiego, jest następujący:

Od wczesnego ranka zaciąganie wart przy miejscach straceń przez żołnierzy WP.

Msze żałobne we wszystkich kościołach stolicy za dusze poległych powstańców.

Uroczysta msza żałobna na cmentarzu wojskowym przy Kaplicy wewnątrz cmentarza.

Walki pod Batawią

Czy ONZ rozpatrzy konflikt indonezyjski?

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, komunikat armii indonezyjskiej stwierdza, że walki toczą się w okolicach Batawii. Wojska indonezyjskie przekroczyły rzekę Tjisedane na zachód od Batawii i zbliżają się do miasta.

Lotnictwo indonezyjskie bombardowało lotniska holenderskie w pobliżu Semarang w centralnej Jawie. Zrzucono również bomby na pozycje holenderskie koło miasta Salatiga. Wszystkie samoloty republikańskie powróciły do swych baz.

NOWY JORK (PAP) W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Gospodarczej Społecznej ONZ.

Na posiedzeniu tym delegat Indii Nehru poruszył sprawę konfliktu zbrojnego w Indonezji, stwierdzając jednocześnie, że Indie stanowczo protestują przeciwko użyciu jakichkolwiek wojsk obcych na terytorium Azji.

LONDYN (SAP). Indyjska decyzja przedstawienia kwestii indonezyjskiej na Radzie Bezpieczeństwa była dla londyńskich kół oficjalnych niespodzianką.

Niezwłocznie po otrzymaniu w Londynie wiadomości o decyzji Indii, opracowano specjalnie instrukcje dla delegata W. Brytanii w Radzie Bezpieczeństwa sir Aleksandra. Według domysłów kół oficjalnych, Cadogan będzie miał za zadanie przekonać Radę Bezpieczeństwa, że kwestia indonezyjska jest przede wszystkim... wewnętrzną sprawą holenderską.

Przyjazd młodzieży radzieckiej do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. zatrzymała się w Warszawie w drodze na światowy festival młodzieży w Pradze 62-osobowa grupa młodzieży radzieckiej.

W skład ekipy wchodzą młodzi artyści baletu i teatrów w Moskwie i Leningradzie, oraz młodzi muzycy.

Odroczona konferencja

WASZYNGTON (PAP). Departament stanu podał do wiadomości, że anglo-amerykańska konferencja w sprawie węgla Ruhry została odłożona do następnego tygodnia.

RAPORT PŁK. HARRISONA

maluje Polskę jako kraj mlekiem i miodem płynący

NOWY JORK PAP). — Ogłoszony został pełny tekst sprawozdania płk. Harrisona, kierownika misji, wysłanej przez rząd Stanów Zjednoczonych do Polski.

Sprawozdanie, które płk. Harrison przesłał na ręce sekretarza stanu Marshalla, brzmi w obszernym skrócie, jak następuje:

„Jestem przekonany, iż ucieszy Pana wiadomość, że misja wysłana do Polski w celu zbadania jej sytuacji żywnościowej, stwierdziła, że jest ona w Polsce znacznie lepsza, niż w wielu innych krajach, jakie zwiedziła w ciągu ostatniego roku. Warunki te były w Polsce znacznie lepsze, niż te, jakie zaobserwowaliśmy w Grecji, we Włoszech, Austrii, w amerykańskiej i angielskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i w Japonii".

„Ogólny stan zdrowia ludności polskiej wydawał się dobry, duch doskonały, a jej zdolność do pracy znacznie powyżej przeciętnego poziomu. Są po temu zasadnicze powody, m. in. postępy osiągnięte w dziedzinie uzdrowienia przemysłu i rolnictwa".

„Przemysłowa część Śląska jest terenem kipiącej żywotności. Członkowie komisji nie widzieli, poza Stanam Zjednoczonymi, okręgu przemysłowego, w którymby życie gospodarcze pulsowało tak intensywnie. Polska już dzisiaj eksportuje znaczne ilości węgla. Eksport ten łącznie z eksportem innych surowców i fabrykatów gotowych będzie bezwątpienia wzrastał".

„Wzrasta również produkcja żywności. Z powodu nikłych opadów na wiosnę i pewnych szkód spowodowanych przez mrozy, mylnie oceniono zbiory na rok 1947-48, gdyż poprawiły się one ogromnie dzięki deszczom w czerwcu".

„Inne gałęzie produkcji żywności rozwinęły się w stopniu, który umożliwia już eksport (Eksport mięsa, masła, jaj itp.)".

„W ciągu ostatniego roku eksportowano około 30 tys. ton cukru, w przyszłym roku spodziewany jest eksport 60 do 80 tys. ton cukru. Ilość kartofli, przeznaczonych na eksport z tegorocznych zbiorów ocenia się na milion ton. Polacy osiągnęli wspaniałe postępy w dziedzinie odrodzenia swego przemysłu i odbudowy historycznej pozycji Polski, jako kraju eksportującego żywność".

„Osoby ze sfer rządowych, z którymi rozmawialiśmy, jednogłośnie stwierdzają, że produkcja żywności, zbiory, rozdział i racjonowanie, jakie obecnie zostało wprowadzone w Polsce, zapewni krajowi dostateczne wyżywienie, umożliwi uniknięcie głodu i ostrego niedożywiania na szerszą skalę, nawet bez importowania żywności. Wszyscy członkowie misji zgadzają się z tymi twierdzeniami. Żniwa ozimej pszenicy i żyta są już w toku. Świeże owoce i jarzyny ukazały się na rynku. Ilość ich stale wzrasta, podobnie jak ilość ryb, mleka, jaj i mięsa".

„Potrzeba środków leczniczych. Misja uznała niezmiernie ważne znaczenie, jakie miałoby chociażby częściowe pokrycie tych zapotrzebowań oraz wpływ jaki by to miało na dalszą odbudowę Polski".

„Misja otrzymała wyczerpujące dane statystyczne i inne rzeczowe informacje od rządu polskiego, które szczegółowo rozpatrzyła. Na ich podstawie oraz na podstawie informacji, uzyskanych z obserwacji na miejscu, staje się jasne, że minimum żywności, potrzebnej dla zaspokojenia potrzeb ludności polskiej, w ciągu bieżącego roku kalendarzowego, może być otrzymane w kraju. Dopóki ostateczne wyniki tegorocznych żniw nie będą obliczone, nie można określić wysokości importu, jaki będzie konieczny na przyszłą wiosnę".

Węgry przed wyborami

Wspólna odezwa socjalistów i komunistów

BUDAPESZT (PAP). Węgierska partia komunistyczna i partia socjal-demokratyczna ogłosiły wspólną odezwę, w której wzywają swych członków do przeprowadzenia kampanii wyborczej w duchu jedności robotniczej.

Wybory — głosi odezwa — muszą wzmocnić demokrację węgierską i zapewnić jej zwycięstwo. Stwierdzając, że wzrost sił demokratycznych na Węgrzech zależy od jedności robotników, obie partie podkreślają z naciskiem, że nic nie zdoła przeszkodzić ich współpracy. Nadzieje wrogów demokracji węgierskiej na rozłam wśród obu partii robotniczych są płonne.

Głos czytelnika

MEBLE NA RATY

CZYTELNIK Z. G. zapytuje, co ma zrobić, otrzymał bowiem nakaz płatniczy za meble, które pragnie nabyć w O.U.L., i złożył w swoim czasie odpowiedni wniosek.

W nakazie jest wymieniona suma większa, niż była ustalona przez kontrolera, oceniającego meble. Informowaliśmy się w tej sprawie i musimy z żalem stwierdzić, że na to nic się nie poradzi, gdyż o pewnej podwyżce ocenienia zadecydowały czynniki wyższe. To samo tyczy się wysokości mnożnika, który dla osób pracujących zarobkowo wynosi 10.

Pozostaje sprawa ta, czy można rozłożyć zapłatę na raty? Wierzymy Wam, że choć pragnęliście nie udało Wam się nic odłożyć z bieżących zarobków, nie ma więc mowy o zapłaceniu od razu całej sumy.

Na to jest rada. Napiszcie do Urzędu (tytuł i adres macie na wezwaniu) wniosek o rozłożenie na raty, dołączcie do tego zaświadczenie instytucji, w której jesteście zatrudnieni, że jesteście jej pracownikiem.

Z tym wnioskiem udacie się na ul. Południową 7, parter 1 okienko, tam złożycie swój wniosek i zaświadczenie pracy, pokażecie nakaz płatniczy i po opłaceniu 1 złotówki, otrzymacie blankiet nadawczy, z którym udacie się na pocztę, wpłacicie 50 zł oraz 3 zł za manipulację i wracacie na ul. Południową. Tam w tym samym, co poprzednio okienku, składacie dowód wpłaty na poczcie oraz owe papiery, przed tym już okazane oraz wpłacacie 55 zł za stempie.

Po załatwieniu całej manipulacji pozostaje Wam tylko czekać na decyzję, która, napewno, będzie pomyślna, bo w urzędach też dobrze wiedzą, jak trudno człowiekowi, żyjącemu z pracy zarobkowej zebrać większą sumę pieniędzy

RODZINY TAKŻE

CZYTELNICZKA WANDA D. Zupełnie słuszna jest Wasza skarga na Ubezpieczalnię Społeczną w Łodzi, obwodu północnego. Nie Wy jedna skarżycie się na to, że niedbali funkcjonariusze nie liczą się z chorymi i wyznaczają im terminy badania *rentgenowskiego, w czasie gdy Rentgen* jest nieczynny.

Również nieprzyjemny charakter ma informacja, udzielona Wam w tejże Ubezpieczalni, że leczenie sanatoryjne przysługuje wyłącznie ubezpieczonym i nie rozciąga się na rodziny pracowników. Jest to twierdzenie nieprawdziwe, gdyż leczenie sanatoryjne przysługuje dzięki rozporządzeniu Ministerstwa Opieki Społecznej również członkom rodziny.

Macie zupełną rację, gdy piszecie, „czy ojciec mojego dziecka ma umrzeć, tylko dlatego, że nie stać mnie z poborów 2600 zł miesięcznie na wysłanie go na własny koszt na kuracje?"

Sprawa Waszego męża będzie napewno pomyślnie w myśl wskazań czynników nadzorczych załatwiona.

Prosimy poinformować nas o rezultacie wizyty w dniu 4-go sierpnia.

a dominialnym szlaku

Uratowana perła korony

(*Korespondencja własna*)

Londyn, w lipcu

a biurku lorda Mountbatten, -niego wicekróla Indii, stoi kalen-, na którym jest codziennie zna-na ilość dni pozostałych do 15 -pnia b. r., t. j. dnia, kiedy to wła dotychczas sprawowana przez -rezentantów rządu Jego Królew-ej Mości, Cesarza Indii i Obrońcy -ary, przechodzi w ręce przedsta-cieli Indii. Parlament brytyjski u-walił już ustawę, na mocy której -ie przestają być kolonią brytyj-, a stają się dominium, podobnie Kanada, Australia, Nowa Zelan-, czy Południowa Afryka.

Znane są krwawe niejednokrotnie -lki między dwoma decydującymi -tiami Indii: Partią Kongresu i Li-Muzułmańską. Pomimo wieloiet-h usiłowań doprowadzenia do po-zumienia, pomimo zabiegów, by -ie jako państwo stanowiły ca-, pomimo oporu stawianego -ez Partię Kongresu wobec kon-cji podziału Indii, koncepcja ta -ał się rzeczywistością i na terenie -i Brytyjskich wyłaniają się dwa -ębne państwa: Hindustan i Paki-n.

DZIEL I RZĄDŹ

Nie można oprzeć się wrażeniu, że -cne rozwiązanie tego palącego -gadnienia jest zwycięstwem Wiel-ej Brytanii. Gdy bowiem spojrzeć -tecz, okaże się, że 10 czy 15 lat -mu wpływowa już wówczas Par- Kongresu domagała się absolutnej -podległości, absolutnej suweren-ści, odrzucając wszelkie porozu-enie, mające na celu ustalenie dla -ii statutu dominialnego. Tymcza-m, w wyniku niezwykle subtelnej -y brytyjskiej, obecnie tenże sta- dominialny został przyjęty przez -ydwie partie Indii, a także przez -h z samodzielnych książąt, którzy -zyłączą się bądź to do Pakistanu, -dź do Hindustanu. Zniesione zosta stanowiska wicekróla Indii, a za-ąpi go gubernator, podobnie jak to się dzieje w innych dominiach.

Należy zwrócić uwagę na przepro-wadzona ostatnio zmianę w nazwie statucie dotychczasowego minister-twa dominiów. Obecnie zostało ono -mienione na „ministerstwo ustala- stosunków Brytyjskiej Wspólno- Narodów", co — jak twierdzą -nglicy — bardziej odpowiada isto-temu stanowi rzeczy.

Poza najbardziej zatwardziałymi -nserwatystami, nie ma na Wy-pach Brytyjskich nikogo, myślące-o kategoriami politycznymi, który -y właściwie nie był zadowolony z -ozwiązania sprawy indyjskiej. Za-chodziła bowiem obawa, że w ogniu walk, wśród wieloletnich zatargów, Wielka Brytania na zawsze utraci swą „perłę korony królewskiej", że z rąk jej kierowników wyślizgnie się całkowicie wpływ na sprawy indyjskiego kontynentu. Wprawdzie statut dominialny gwarantuje Indiom niepodległość, niemniej jednak zapewnia on rządowi brytyjskiemu owe nieuchwytne sprawowanie władzy, ów nie dający się dokładnie zdefiniować wpływ.

KŁOPOTLIWE KSIĘSTWA

Jednym z zagadnień konstytucyjnych, które obecnie zaprzątają uwagę lorda Mountbatten, jest zagadnienie owych 562 państewek indyjskich, rządzonych przez radżów i maharadżów, a nie stanowiących terenu właściwych Indii Brytyjskich. Rząd brytyjski jasno oświadczył, iż nie nada statutu dominialnego żadnemu z tych książęcych państw. Muszą one zdecydować, czy chcą zachować pozór samodzielności, czy też wyraźnie przyłączyć się do któregoś z dominiów.

W obecnej sytuacji byłoby niezmiernie niezręcznie dla Wielkiej Brytanii, gdyby maharadżowie stawiali nadmierny opór nowej koncepcji Indii. To też prasa brytyjska nie ukrywa, że rząd brytyjski i działający w jego imieniu ostatni wicekról dokładać będą wszelkich starań, aby księstewka rozpoczęły rokowania z władzami nowych dominiów w celu ustalenia wygodnego dla wszystkich stron modus vivendi.

Postawa Ligi Muzułmańskiej jest w tym względzie bardziej tolerancyjna, aniżeli Partii Kongresu. Partia Kongresu bowiem, uważając się za właściwego spadkobiercę rządu brytyjskiego, odmawia poszczególnym maharadżom prawa samodzielnego stanowienia o losie ich państw.

To zagadnienie, jak również problem podziału armii indyjskiej, dotychczas jednolitej i pozostającej pod dowództwem brytyjskim, stanowią przedmiot codziennej troski prawnuka królowej Wiktorii.

Co wolno księciu-małżonkowi?

Nie mógł nawet siedzieć obok królowej

Prasa angielska pełna jest wiadomości na temat zaręczyn następczyni tronu księżniczki Elżbiety z porucznikiem Mountbatten. Fotografie i życiorysy młodej pary zajmują pierwsze szpalty dzienników. Pisma zamieszczają opis miłości narzeczonych i porównują tę parę do królowej Wiktorii i jej męża księcia Alberta.

Socjalistyczne pisma: „Daily Herald" i „Reynolds News" poświęcają obszerne artykuły problemowi, który raz już w historii Anglii, przed stu laty, urósł do rzędu najważniejszych problemów państwowych. Chodzi o to, co wolno „księciu małżonkowi" — bo taki jedynie tytuł nosi mąż królowej.

Gdy królowa Witoria poślubiła niemieckiego księcia Alberta Saxen Koburgh Gotha — niewiele praw przysługiwało „księciu-małżonkowi. Konstytucja wogóle nie określała praw księcia.

To też książę Albert musiał z początku zadowolić się pozycją dość dla niego upokarzającą. Nie wolno mu nawet było siedzieć obok królowej na uroczystościach państwowych, nie wolno mu było towarzyszyć jej w powozie, gdy udawała się na otwarcie parlamentu, nie wolno mu było zabierać głosu w żadnej sprawie państwowej.

Ponieważ królowa zapragnęła wzmocnić pozycję swego męża, doszło do ostrego konfliktu z parlamentem i rządem. Książę wykorzystywał szeroko zdobyte dla niego przez królową stanowisko prywatnego sekretarza, uważając, że „święte więzy małżeństwa" upoważniają go do doradzania i pomagania żonie w sprawowaniu władzy królewskiej.

Szczególnie w dziedzinie polityki zagranicznej Albert rościł sobie pretensje do wyrażania decydującej opinii i zachowywał się tak — jak pisze jeden z ówczesnych ministrów — „jakby ministerstwo spraw zagranicznych było jego prywatną własnością". Kulminacyjny punkt tego oporu nastąpił w okresie Wojny Krymskiej. Prasa, parlament i część rządu zarzuciły wtedy księciu, że jako Niemiec prowadzi politykę sprzeczną z interesami państwa. Ówczesny premier John Russel bronić musiał księcia w Izbie Gmin przed zarzutem zdrady. Ostatecznie zdefiniowane zostały prawa księcia-małżonka w sposób kompromisowy:

„Książę - małżonek nie posiada żadnej władzy i nie może dzielić władzy z panującą królową. Ale jako królewskiemu mężowi przysługują mu pewne uprawnienia, z których korzystanie zależy od respektowania przez niego konstytucji, od jego poczucia obowiązku, dyskrecji i oczywiście od czujności narodu, który nie może dopuścić do żadnych zamachów ze strony Korony na prawa swobodnie wybranego parlamentu".

JUBILEUSZOWY BENEFIS

W dniach od 7-go do 19-go sierpnia trwać będzie ciągnienie IV-tej klasy 50-tej Loterii Jubileuszowej.

Będzie to prawdziwy benefis dla wytrwałych graczy, bo do wylosowania jest 17.000 wygranych na sumę przeszło 61 milionów złotych, w tym: główna wygrana i 2 premie po milionie, 10 wygranych po pół miliona, 55 po sto tysięcy itd.

Dzięki premiom najwyższa wygrana wynieść może **półtora miliona zł.**

Pamiętajmy tylko, że ostatni termin odnowienia losów upływa **4-go sierpnia.**

Losowanie wygranych milionowych transmitowane będzie przez Radio 19-go sierpnia o godz. 16-tej.

Zbiegli jeńcy niemieccy

pod egipską opieką

Niemieccy jeńcy wojenni, którzy uciekli z obozów brytyjskich i schronili się na terytorium Egiptu, będą mieli od chwili obecnej prawo swobodnego przebywania w tym kraju. Rząd egipski zarządził wydanie uciekinierom specjalnych legitymacyj, upoważniających ich do swobodnego poruszania się w dzień, natomiast wieczorem będą oni musieli wracać do specjalnie dla nich przewidzianych kwater.

Takie zarządzenie na pewno pociągnie za sobą wzmożenie ucieczek spośród 60.000 niemieckich jeńców wojennych, pracujących wraz z armią brytyjską w strefie kanału suezkiego.

Armia egipska zatrudnia wszystkich jeńców - specjalistów, którzy uciekli ze strefy brytyjskiej.

ZWIERCIADŁO PRASY

WOBEC ŻNIW

W numerze 204 „Robotnika" tow. Kazimierz Sokołowski, w artykule pt. „WOBEC ŻNIW" dokonuje przeglądu naszych możliwości żywnościowych, po tegorocznych żniwach. Jego wypowiedzi mają specjalne znaczenie wobec faktu odmowy pounrrowskiej pomocy żywnościowej dla naszego kraju. Tow. Sokołowski między innymi pisze:

„Byłoby przedwczesne oceniać wyniki tegorocznych żniw na podstawie obserwacji mieszczucha, który na wycieczce lub spacerze ogląda wieś i rolnictwo. Dopóki nie dokończy się zbioru wszystkich zbóż [illegible] i dopóki nie zostaną przeprowadzone próbne omłoty, dopóty ocena tegorocznych zbiorów należeć musi raczej do dziedziny intuicji, aniżeli do dziedziny realnej znajomości faktów.

Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że zbiory tegoroczne nie będą wyższe od zbiorów roku ubiegłego. Zamiarem naszego rządu i społeczeństwa było i jest jak najszybciej wyjść z niedoboru żywnościowego przede wszystkim zbożowego, aby nie być ciężarem gospodarki światowej.

Nie naszą jest winą, że zamiaru tego nie udało nam się zrealizować już w tym roku. Konsekwencję przewlekłości gospodarowania bez nadwyżek nie tylko odczuje polska gospodarka narodowa, lecz odczuje ją również szereg państw, deficytowych w stopniu od naszego dotkliwszym i to na stałe.

Dla nas, którzy własne rolnictwo znamy nie tylko z „reprezentacyjnych części terenów rolniczych" (jak się wyraża raport płk. Harrisona), nie ulega wątpliwości, że bilans zbożowy roku 1947-48 możemy zamknąć jedynie poprzez taki lub inny, mniejszy lub większy, import, albo poprzez taką lub inną, mniejszą lub większą, redukcję spożycia żywności w ogóle.

Ale świadomy wysiłek zaciśnięcia pasa, gdyby okazało się ono nieuniknione, nie pozbawia nas świadomości, że „doskonały duch" ludności polskiej, o którym słusznie wspomina raport płk. Harrisona, może być narażony na zbyt ciężką próbę. Wiemy — i wiedzą o tym również zagraniczni obserwatorzy, których dopuszczamy do oglądania naszego życia gospodarczego — iż zdolność do pracy mierzona być musi nie tylko dobrymi chęciami ludności pracującej, lecz także realizacją przez państwo norm wyżywienia na poziomie jakiegoś ludzkiego minimum. A przy ocenie tego minimum trzeba też brać pod uwagę sześcioletni okres wojny i gorszej od niej okupacji, który dokonał osłabienia naszych sił życiowych i zdolności do pracy".

Przed jesienną akcją siewną

Pomoc dla rolników

Plan jesiennej akcji siewnej przewiduje oddanie pod uprawę i zasiewy oziminowe 1,200.000 hektarów w gospodarstwach indywidualnych na Ziemiach Odzyskanych.

Dla realizacji tego planu Rząd dostarczy 32 tys. ton żyta, 8 tys. pszenicy i 400 ton rzepaku ozimego.

Ponadto uruchomi średnioterminowe kredyty bankowe w wysokości 835 milionów złotych oraz 20 milionów złotych kredytów krótkoterminowych na zakup ziarna, wydawanego osadnikom na skrypty dłużne.

Niezależnie od tych kredytów zostaną uruchomione krótkoterminowe kredyty bankowe w wysokości 200 milionów złotych.

Specjalna dotacja 225 milj. zł. pokryje koszta orki odłogów, przewóz zboża i utrzymanie aparatu Głównego Pełnomocnika Siewu.

1000 traktorów, użytkowanych przez Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich, zostało przeznaczonych do uprawy gruntów w gospodarstwach osadniczych.

Jeśli chodzi o akcję siewną na Ziemiach Dawnych, to Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich ma obsiać conajmniej 65 tys. ha odłogów.

Na pomoc siewną dla rolników na Ziemiach Dawnych, zwłaszcza zaś na terenach przyczółkowych względnie dotkniętych powodzią, Rząd przeznaczył kredyty w wysokości 300 milionów złotych.

Akcja siewna jesienna będzie zasadniczo skoncentrowana w województwach szczecińskim i olsztyńskim.

Województwo opolskie i około 20 powiatów dolno-śląskich zostało wykluczone z akcji pomocy w naturze ze względu na zadowalający stan zagospodarowania tych terenów.

Dookoła ziemi

Mr. Milton Reynolds, fabrykant piór z Chicago, który w kwietniu dokonał rekordowego lotu dokoła ziemi, wybiera się w sierpniu na nowy lot.

Tym razem będą to wyścigi, gdyż drugi lotnik, Mr. William Hanoock z miasta Tulso (Oklahoma), wybiera się również na lot dokoła świata w swej dwumotorowej maszynie typu „Lockheed P 38" i twierdzi, że prześcignie maszynę Reynoldsa „Bombshell", przerobioną z „Douglasa A 26".

Następną podróżą jaką projektuje Reynolds, ma być lot dokoła biegunów, czy projekt ten jest wykonalny, nad tym zastanawiają się właśnie fachowcy.

NASZ felieton

Fałszywy prorok

Zaczęło się od legendy.

Przedwojenne przyjacioły de Gamelina, który zawierał z Rydzem - Śmigłym polsko - francuską umowę wojskową, święcie wierzył w linię Maginota, w obronną wojnę pozycyjną, opartą o pasy fortyfikacji. Tylko jeden „sprawiedliwy", zapoznany naówczas jeszcze płk. de Gaulle głosił, że wojna błyskawiczna z łatwością przerwie każdy oparty o stałe linie umocnień kordon obronny.

Potem Petain zdradził, Francja się poddała. W tym czasie rzeczywiście de Gaulle odegrał rolę zbawcy, ratując francuski honor na angielskiej ziemi, i budując u boku aliantów wojskowe podstawy „Wolnej Francji".

Tymczasem jednak na francuskiej ziemi następowało rzeczywiste odrodzenie narodowe, opierające się na ludziach „Resistance", którego kadry stanowili głównie przedstawiciele lewicy. W szeregach ruchu oporu toczyła się walka nie tylko o wyzwolenie narodowe, ale także walka o inną lepszą Francję wolnego ludu, Francję zgodną w swym duchu z ideałami rewolucyjnego postępu.

Okres po wyzwoleniu okres budowania podstaw Francji Odrodzonej, zaznaczył zarysowujący się z biegiem czasu rozłam i ujawnił nowe oblicze wodza Wolnych Francuzów. Zawiedziony w swych dyktatorskich nadziejach de Gaulle rozpoczął poprzez początkowe odosobnienie w jednej z małych posiadłości — swoją drogę do tworzenia legendy, i to w sposób przypominający przedmajowy okres Polski lat dwudziestych.

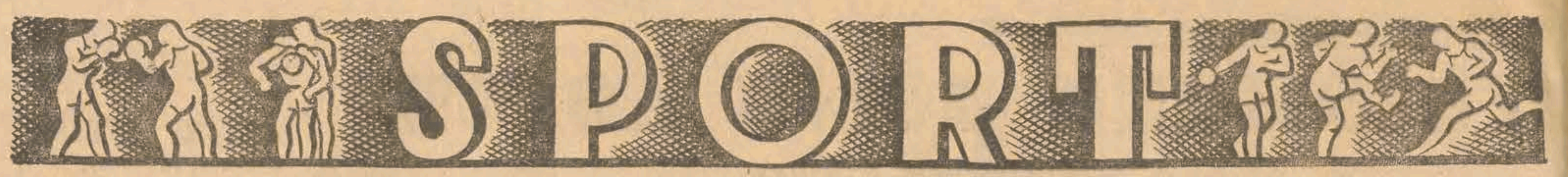
Zaczęło się też od francuskiego Sulejówka. Po tym przyszła kolej na następne etapy.

Zwolna ruch gaullistowski zaczął ukazywać swoje właściwe oblicze. Generał przemawiał. W Strassburgu i Nancy słuchają go tłumy. Ale już miasto Metz nie chce mów generała i nie chce oglądać jego długiej postaci, będącej stałym żerem dla francuskich karykaturzystów. Rodzi się nowa partia z wyraźnie monopartyjnymi ambicjami. Ton wojskowej komendy, mundury, dyscyplina, specyficzny nastrój. Ostrożnym Francuzom zbyt rychło przypomniało to jednak zetknięcia z jawnym faszyzmem. Ilość zapisów do gaullistowskiej partii zaczęła nagle maleć, demokratyczny ogół francuski wyczuł istotę sprawy. Wykryty spisek faszystowski i jego niezupełnie ujawnione związki z niektórymi gaullistami osłabiły również popularność ruchu.

Więc też generał znów zabrał głos, by przestrzec Francuzów przed grożącym im niebezpieczeństwem dyktatury ze strony jednej z partii robotniczych. Od tej dyktatury może naród uratować tylko masowe wstępowanie do partii de Gaulle'a.

O różnych rzeczach wspomniał jeszcze generał, m. in. na przykład o niebezpieczeństwie „słowiańskiej dominacji". Słuchaczom nuty te były skądś znane i prawdopodobie spoglądać musieli porozumiewawczo na siebie. Nie tak dawno jeszcze na placach Paryża ryczały radiowe głośniki słowami Goebbelsa, i propagandowym wrzaskiem zdrajców w rodzaju Deata lub Doriota. I z niesmakiem patrzyli na siebie starzy robotnicy, słuchając długiego generała, fałszywego proroka francuskiej reakcji.

(TS).



Czyżewskiego już zdyskwalifikowano
A co z protestem ŁKS?

Telefonuja nam z Warszawy, że na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN zawieszono zawodnika ŁKS — Czyżewskiego za incydent, jaki miał miejsce podczas meczu ŁKS — Warta w Poznaniu.

Czyżewski został zawieszony na dwa miesiace. Termin dyskwalifikacji liczy sie od dnia 28 lipca rb.

Decyzja Wydz. Gier i Dysc. PZPN zaskoczyła zarzad ŁKS, który majac dokładne relacje z tego smutnego spotkania, już dziś skłonny jest udowodnić władzom piłkarstwa polskiego, że przewinienie Czyżewskiego w żadnym wypadku nie podpada pod paragraf, przewidujacy aż tak wysoki wymiar kary.

Z powyższej wiadomości wynika jasno, że na zebraniu Wydz. Gier. i Dysc. PZPN dość szeroko omawiano sprawe meczu Warta — ŁKS.

Uznano (nie wchodzimy w to — słusznie, czy niesłusznie), że Czyżewski zachował się niesportowo i wymierzono mu kare.

Przypominamy sobie, iż sedzia prowadzacy mecz Warta — ŁKS p. Nowakowski nie usunał Czyżewskiego za to przewinienie z boiska. Zdaniem sedziego nie był to więc ze strony piłkarza łódzkiego aż tak niesportowy „wyskok", skoro ten nie skorzystał z przysługujacego mu prawa i pozwolił Czyżewskiemu grać do końca zawodów.

Ale Wydz. Gier i Dysc. PZPN stanał wyraźnie na innym stanowisku.

Nie wiemy, czy wysoki wymiar kary nałożony na Czyżewskiego należy tłumaczyć ostrym kursem PZPN w stosunku do zawodników niesportowo zachowujacych się na boiskach czy — może zwierzchnie władze piłkarstwa polskiego wyszły z założenia, że sedzia meczu Warta — ŁKS swymi rozstrzygnięciami nie wypełnił wszystkich warunków, jakie przewiduja przepisy gry w piłke nożna.

I w zwiazku z tym nasuwa się słuszne pytanie — jak wobec tego ustosunkuje się PZPN do protestu ŁKS, który domaga się 16-minutowej dogrywki przy stanie 3:2 dla ŁKS?!

(wl.)

PUNKTY I ZDROWIE
15-sto letnim dzieciom nie wolno biegać 800 m.

W pierwszym dniu meczu lekkoatycznego Łódź — Śląsk, podczas biegu kobiet na dystansie 800 m. po przebiegnięciu pierwszego okrążenia, zasłabła nagle na bieżni i upadła kompletnie wyczerpana reprezentantka Łodzi Zakrzewska. Ponieważ wypadek ten ze względu na młody wiek łodzianki (15 lat), która według jednogłośnej opinii fachowców nie powinna być wystawiona do tak ciężkiej konkurencji, wywołał duże poruszenie zarówno wśród widzów jak i wśród zawodników, zwróciliśmy się do Zakrzewskiej z kilku pytaniami.

— Ile pani ma lat? — pytamy na wstępie.

— Ukończyłam niedawno 15.

— Czy była pani badana przez lekarza sportowego?

— Tak — brzmi niezdecydowana odpowiedź Zakrzewskiej.

Na pytanie kiedy była badana, odpowiedziała, że dawno.

— Czy biegła pani 800 mtr.?

— Nie! Startowałam tylko w skoku w dal i wzwyż oraz w biegach na 60, 100 i na 80 m. przez płotki.

— Dlaczego więc pobiegła pani 800 m.?

— Nie było komu startować. W ostatniej chwili zdecydowano, że Głażewska nie będzie biegać, bowiem czekał ją jeszcze rzut dyskiem i 100 m. Pan Lubawski polecił wtedy żebym pobiegła ja.

— Co się pani stało podczas biegu?

— Nie wiem sama co się stało. Miałam uczucie jakby serce podeszło mi pod gardło i zabrakło mi oddechu. W pewnej chwili poczułam również, że nogi zaczęły odmawiać mi posłuszeństwa i upadłam. Maciaszczyk i Szmidtke podnieśli mnie z boiska.

Po przyjeździe do Łodzi, sprawdziliśmy w Poradni Sportowej czy zawodniczka Zakrzewska była badana.

W kartotece nazwiska Zakrzewskiej w ogóle nie znaleziono. Dr. Baszkirow, zastępujący kierownika Poradni Sportowej powiedział, iż startowanie tak młodej zawodniczki w biegach krótkich (60, 100 m.) czy skokach nie jest wystarczającym świadectwem o jej fizycznych kwalifikacjach do pokonywania tak trudnej i wyczerpującej konkurencji, jaką jest bieg na 800 m. Konkurencja ta zostanie chyba w najbliższym czasie w ogóle skreślona z programu zawodów kobiecych. Badania lekarskie wykazały, iż nawet u dojrzałych i dobrze rozwiniętych fizycznie kobiet bieg taki jest zawsze połączony z dużą szkodą dla zdrowia. Oczywiście 15-letnie dziecko w żadnym wypadku na takim dystansie nie powinno biegać.

Cóż można dodać do tej opinii!

Nawet najcenniejszy punkt w meczu nikogo nie upoważnia do wystawiania na ryzyko zdrowia młodej dziewczyny. Ambicje zespołowe i strategia meczowa mają określone granice. W tym wypadku przekroczono je bardzo wyraźnie.

H. Kucharski.

MAKUTYNOWICZ BĘDZIE GRAĆ.

Odniesiona przez Makutynowicza kontuzja na meczu Tęcza — ŁKS okazała się po prześwietleniu rentgenem niezbyt groźna. Lekarz stwierdził jedynie silne stłuczenie obojczyka.

Po tygodniowej kuracji Makutynowicz już prawdopodobnie w najbliższą niedzielę na meczu WMKS — ŁKS w Katowicach będzie bronił bramki łodzian.

MECZ ŚLĄSK — ŁÓDŹ PRZEŁOŻONY.

Wyznaczony na 10 sierpnia mecz piłkarski o puchar im. Kałuży między reprezentacją naszego okręgu, a Śląskiem został przełożony na 17 sierpnia.

Polska nie jest obca
amerykańskiej gwieździe — Mondscheinowi

Nie prędko będziemy mogli znów oglądać prawdziwą sielankę lekkoatletyczną z udziałem fenomenalnych zawodników amerykańskich. Wielka szkodą dla sportu polskiego było, że nie przybyli do Katowic lekkoatleci przebywający w obozie w Warszawie. Organizatorzy robili wszystko co mogli, żeby sprowadzić wszystkich obozowiczów, ale trener PZLA Grzesik pokrzyżował ich plany i z Warszawy nikogo nie zwolniono. Nie pomogła nawet interwencja w PUWF, bo według p. Grzesika zawodnicy polscy skorzystają więcej w obozie, aniżeli przez oglądanie Yankesów.

Bardzo możliwe, że trener PZLA ma większe aspiracje, jak można przypuszczać, ale lepiej byłoby dla lekkoatletyki polskiej, aby nie przeceniał swych umiejętności. Do trenera amerykańskiego jeszcze mu daleko. A ponieważ sam zawiele nie widział i nie umie, przydało by się więc, żeby i p. Grzesik był obecny na treningu i zawodach z udziałem Amerykanów.

*

W zawodach niedzielnych szereg zawodników polskich uzyskało bardzo dobre wyniki. Należy je przypisać wielkiej ambicji „międzynarodowej" Polaków, którzy coraz bardziej wyśrubowują swoje rezultaty, zbliżając się powoli, ale widocznie do przedwojennego poziomu.

*

Drugiego dnia Wajs - Gredkiewicz obserwowała przez cały niemal czas rzuty dyskiem wykonywane przez Bob Fitcha. Po zawodach rekordzistka i mistrzyni Polski powiedziała, że na olimpiadzie zdobędzie w najgorszym wypadku brązowy medal. Jeżeli chodzi o nas to wierzymy pani Jadzi na słowo i czekamy...

*

Największym powodzeniem z całej ekipy amerykańskiej cieszył się Murzyn Bolen. Wszystkie zawodniczki meczu Łódź — Śląsk porobiły sobie zdjęcia fotograficzne z niestartującym z powodu kontuzji Bolenem. Murzyn obiecał każdej Polce, która nadeśle mu fotografię z nim, przysłać paczkę UNRRA.

*

Wszyscy Amerykanie posiadają opanowany pewien styl, który przynosi wspaniałe wyniki. Nikt z nich nie pali papierosów i nie pije wódki. Poza Fitchem wszyscy lubią tańczyć. Jedzą nie dużo (organizatorzy byli z tego powodu zadowoleni), sen cenią drożej od śniadania i często zdarza się, że budzą się dopiero około godz. 12 w południe.

*

Nowakowa uzyskała piękny wynik w skoku w dal 536 za pierwszym skokiem. Następne skoki były w granicach 518 — 530 cm. Podobnie, jak Wajs-Gredkiewicz pragnie startować na olimpiadzie i znaleźć się przynajmniej w finale. W tym roku obiecała skoczyć ponad 550 cm!

*

Najwszechstronniejszym lekkoatletą ekipy amerykańskiej był mistrz Ameryki w dziesięcioboju Mondschein. Wyniki jego w niektórych konkurencjach są lepsze od rekordów Polski. Podobały mu się bardzo Polki.

Nic dziwnego, bowiem... rodzice Mondscheina przez długie lata przed pierwszą wojną światową mieszkali.. we *Lwowie. Zrozumiały jest* więc sentyment dla Polski, a zwłaszcza Polek doskonałego wieloboisty USA.

*

Największe trudności organizatorzy mieli w przeprowadzeniu konkurencji 400 m. przez płotki, bo nie umieli poustawiać płotków. Na szczęście przedstawiciel PUWF p. Miller wybawił częściowo gospodarzy z przykrej sytuacji i poustawiał je „na oko".

*

Dr. Jagoda — przedstawiciel Czeskiej Unii Lekkoatletycznej zaprosił Nowakową i Wajs - Gredkiewicz na zawody do Pragi w dniach 6 i 7 sierpnia.

Polska zgłoszona na Olimpiadę

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zezwolił Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu na zgłoszenie Polski do Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się — jak wiadomo — w 1948 roku w Londynie.

Rada Zakładowa czy Dyrekcja?

Jak bardzo zmieniły się stosunki *na polskich fabrykach*, w porównaniu z latami przedwojennymi, sprawdzić można i na niwie sportowej. Oto np. 10 lipca w *dużej* fabryce PZPW Nr. 4 (dawniej Allart i Rousseau) Rada Zakładowa zorganizowała mecz piłkarski z Dyrekcja. Nie bacząc na wysokie tytuły i dyrektorskie maniery, Rada bez ceremonii „łupnęła" Dyrekcję 7:1, raz jeszcze potwierdzając, że odgrywa na fabryce dominujaca role.

Zrozumiałe, że Dyrekcja nie zbyt łatwo mogła się pogodzić z *goryczą* tak wysokiej porażki. *Postanowiła* się zrewanżować. Przygotowywana się starannie do powtórnej rozgrywki. Przerwy obiadowe, popołudnia i dni świąteczne, członkowie zespołu dyrekcji poświęcali starannym treningom. Wreszcie ustalono termin meczu na 31 lipca. Następnego dnia, tj. 1 sierpnia członkowie Dyrekcji rozpoczynają urlopy. Krótki okres wczasów nie może być zmącony wspomnieniem porażki, dla tego mecz odbędzie się w przeddzień wyjazdu.

Trudno nam jednak uwierzyć, aby jedenastka Dyrekcji potrafiła zagrać tak bezbłędnie, jak oblicza zarobki, planuje produkcje i administruje całością fabryki. Wygrać jej będzie trudno, bo rada zakładowa nie lubi żartów i strzela bez żadnych skrupułów.

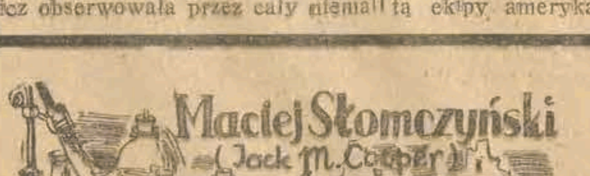
Ponieważ dochód z meczu, który rozegrany zostanie jutro na boisku ARKO przy ul. Wołowej, o godz. 18, przeznaczony jest na dzieci ociemniałe, znajdujace się pod opieką Rodziny Radiowej, tym bardziej spotkanie to zasługuje na poparcie widzów.

DZIŚ MISTRZOSTWA ŁODZI na torze kolarskim w Helenowie.

Dziś o godz. 18-ej na torze w Helenowie odbędą się kolarskie mistrzostwa Łodzi. Program przewiduje biegi sprinterowskie dla zawodników licencjonowanych, oraz biegi drużynowe dla młodzików. Przewidziane są jeszcze konkurencje nadprogramowe.

Poza sprinterskim mistrzem Polski Jerzym Bekiem startują wszyscy czołowi zawodnicy łódzcy. Ujrzymy więc na starcie Lucjana i Mariana Pietraszewskich, Satyge, Grzelaka, Wojciechowskiego, Leśkiewicza, Grynkiewicza i wielu innych.

Bilety na mistrzostwa sprzedają kasy w Helenowie już od godz.



16

— A cóż mogło mu się stać? Nie jesteśmy przecież mordercami, a jedynie ludźmi kochającymi swój kraj.

— Nie wiem, co ma wspólnego pańska miłość ojczyzny z moim uwięzieniem tutaj?

— A któż pani powiedział, że jest pani uwięziona?

— A więc mogę wyjść stąd?

— Ależ oczywiście... to znaczy... będzie pani mogła opuścić ten dom w najbliższej przyszłości. Muszę poczekać na potwierdzenie niektórych danych, co do pani. Rozumie pani, kiedy dowiem się, że statek, którym pani płynęła rzeczywiście zatonął...

— Czy pan oszalał?!! Przecież nic innego, jak zatopienie statku nie mogłoby mnie zmusić do maszerowania po tym okropnym kraju...

— O tym właśnie muszę się przekonać — powtórzył spokojnie. — Proszę mi wierzyć, że ani pani, ani jej towarzyszowi nie spadnie włos z głowy. Poza tym, nie sądzę, aby mogła pani sobie dać radę bez naszej pomocy. Do najbliższego osiedla ludzkiego jest, według moich skromnych przypuszczeń, około sześciuset kilometrów — i to samymi górami — dodał z naciskiem. Nie wyobrażam sobie, aby dwie osoby, choćby nie wiem jak odporne na głód i niewygody, mogły przedostać się tam z życiem. Proszę mi wierzyć — dokończył łagodnie — że dostanie się w nasze ręce jest dla was obojga jedynym ratunkiem...

— Ale co to wszystko znaczy?

— Tego właśnie nie mogę pani powiedzieć, gdyż nie jest to moja tajemnica... musi mi pani wybaczyć — uśmiechnął się lekko.

— Ależ Niemcy przegrały już dawno wojnę. C y pan o tym nie wie?

— Wiem. Praca moja ma charakter ściśle naukowy. Zawsze byłem czymś w rodzaju pacyfisty, co w Niemczech jak pani wiadomo zapewne nie jest rzeczą najłatwiejszą... Jestem jednak zakochany w swoim fachu. Jestem fizykiem... lecz zapomniałem się pani przedstawić... Profesor Warburg...

Wyciągnęła doń rękę z pewnym wahaniem.

— Mam nadzieję, profesorze, że okaże się pan godnym tradycji nauki niemieckiej. Nie tej, którą wasi wodzowie obracali na zniszczenie świata, lecz tej innej, prawdziwej...

— Sądzę, że nie zawiedzie się pani.

Podszedł do drzwi.

— Te drzwiczki prowadzą do łazienki... a tu jest klucz od nich — dodał podając jej długi, płaski klucz dziwnego kształtu. — Na pewno jest pani głodna. Natychmiast każę przynieść coś do jedzenia. Niestety, nie rozporządzamy bardzo znakomitym menu, ale postaram się sprowadzić wszystko, co mam najlepszego...

— Dziękuję bardzo... czy, czy nie mogłabym się zobaczyć z moim towarzyszem?

— Sądze, że tak, lecz jeszcze nie w tej chwili. Mam wrażenie, że śpi on teraz, a poza tym znajduje się w innej części mego... hm... laboratorium... Dlatego właśnie nie sprowadzam go tutaj Prace jakie prowadzę nie mogą być dostrzeżone przez nikogo Nawet kształ maszyn, lub urządzeń mógłby naprowadzić zdolnego chemika na niektóre fragmenty mojej tajemnicy. Dlatego kazałem zawiązać państwu oczy. Spojrzał na nią.

— Czy... czy nie pogardziłaby pani kombinezonem? Sądzę, że sukienka pnai nie pozostawia już wiele złudzeń, jeżeli okryła się pani serwetą.

— Ależ chętnie. Bardzo byłabym panu wdzięczna.

— No to proszę zaczekać chwilkę. Niedługo każę przysłać posiłek i ubranie — roześmiał się. Podszedł do niej i raz jeszcze uścisnął jej rękę. — Niech mi pani wierzy, że wszystko będzie dobrze. Ta odrobina tajemnicy jest oczywiście nieodzowna, lecz nie jest ona moim wymysłem. Życzę pani przyjemnego apetytu.

Skłonił się i wyszedł.

(D. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymera (Wólczańska 37), Bojarskiego (Przejazd 18). Unieszowskiego (Dąbrowska 24b) Epsztajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Przejazd 56), Pawlukiewicza (Pomorska 12).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dnia 30 i 31 lipca 1947 r. ostatnie 2 przedstawienia „Burzy" Szekspira stawienie „BURZY" W. Szekspira w nowym przekładzie Cz. Jastrzębca-Kozłowskiego i w nowej inscenizacji opracowanej przez zespoły artystyczny i techniczny Państw. Teatru W. P. pod kierunkiem Leona Schillera i Wł. Daszewskiego. Na czoło obsady aktorskiej wysuwają się nazwiska dwóch mistrzów sceny polskiej Karola Adwentowicza i Józefa Węgrzyna.

TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shaw'a „PROFESJA PANI WARREN" w reżyserii Daczyńskiego dekoracjach J. Rybkowskiego z udziałem: E. Kuniny, J. Pollakówny, St. Śródki, J. Maliszewskiego, Z. Chmielewskiego. St. Bugajskiego

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

„POLSKA KREW". Dziś o godz. 19-ej piękna barwna operetka w 3 aktach z muzyką świetnego kompozytora czeskiego Oskara Nedbala „POLSKA KREW".

Na czele zespołu wystąpią: M. Slaski, H. Makowska - Modrzyńska, B. Halmirska, D. Lubowska, K. Koszela, K. Chorzewski, A. Sawin i inni.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102, a od godz. 17-ej 30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Ostatni raz komedia B. G. Shaw'a „Żołnierz i bohater". — Od piątku 1-go sierpnia gościnne występy LUDWIKA SOLSKIEGO, oraz zespołu artystów Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie w komedii Michała Bałuckiego „GRUBE RYBY". Przedsprzedaż biletów w Teatrze Kameralnym od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94

Ostatnie 2 dni komedii R. Niewiarowicza p. t. „ICH DWÓCH" z piosenkami Z. Gozdawy i W Stepnia z udziałem DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY". Kasa Teatru „BAGATELA" czynna cały dzień. tel. 272 70. Pocz. przedst. o godz. 19.30

*

SZKARŁATNE RÓŻE
w TEATRZE LETNIM „BAGATELA" Piotrkowska 94

Od dnia 2 sierpnia r. b. będzie grana sztuka Benedetti'ego p. t.: „Szkarłatne Róże". W roli głównej wystąpi popularny komik Kazimierz SZUBERT.

Kina

ADRIA — „Serenada w dolinie słońca".
BAJKA — „Kapitan Benoit".
BAŁTYK — „Pięciu zuchów".
GDYNIA — „Serenada w dolinie słońca".
HEL — Szczęśliwa 13-ka
MUZA (ul. Pabianicka 173) — „Ojczyzna"
POLONIA — Bohaterki Pacyfiku
PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły pensjonat".
ROBOTNIK — „Goal".
ROMA — Niewidzialny detektyw
REKORD — „Ada to nie wypada"
STYLOWY — „Płonąca żagiew"
ŚWIT — Maria Luiza".
TĘCZA — „Płonąca żagiew„
TATRY — „Mały gentleman".
WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie"
WŁÓKNIARZ — Knock — out".
WISŁA — „Miłość na lekarstwo".
ZACHĘTA — „W górach Jugosławii".
OŚWIATOWE — (ul. Piotrkowska 243) Ojcowie i Dzieci.

RADIO

Program na środę 30 lipca 1947 roku

12.06 Wiadom. południ. 12.10 „Na swojską nutę". 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Koncert organowy Wł. Oćwiei 13.00 „Z mikrofonem po kraju". 13.10 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika i komunik. 14.05 „Węgiel—polskie diamenty" — pog. K. Prawdzica. 14.12 Z twórczości Mendelsohna — uwertury (pł.) 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 Aud. dla dzieci. 15.40 W. Macfarren — Sonata na wiolonczelę i fortep. 16.00 Dziennik. 16.20 V-ta aud. z cyklu: „Od taktu do symfonii" w opracowaniu mgr M. Drobnera pt. „Rondo". 16.40 „Przy głośniku". 15.45 Skrzynka techniczna. 16.50 „Głos Młodych". 17.00 „Na muzycznej fali". 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 Fel. liter. J. Pogoń-Ślizowskiego pt. „Z popiołów powstała.." 18.10 Chwila muzyki z pł. 18.20 Pog. popul.-nauk. Z. Libiszowskiej pt. „Teofil Wiśniowski". 18.30 Muzyka lekka i taneczna z pł. 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 „U naszych przyjaciół". 19.30 Aud. Chopinowska. 20.00 Z życia kulturalnego. 20.05 „W walce o zdrowie". 20.20 „Melodie świata". 20.40 Aud. rozrywk. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka z pł. 21.40 Utwory muzyki lekkiej. 21.35 „Dom nad łąkami" Z. Nałkowskiej. 22.10 Wiadom sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Progr. lok. na jutro.

Życie partyjne PPS

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej zostali delegowani w dniu dzisiejszym:

Koło „Film Polski", ul. Targowa 61, godz. 16-ta — tow. Dietrych Miłobędzki.

Koło P.F.A.E., ul. Przędzalniana 71, godz. 15 min. 45 — tow. Michalak Henryk.

Komitet Dzielnicy „Śródmieście-Lewa", ul. Narutowicza 28 — godz. 18-ta — tow. Zawieja Jan.

Uwaga Ormowcy!

Zarządzam ćwiczenia terenowe bez broni połączone z wycieczką Komendy m. Łodzi ORMO-ówek i ORMOwców w dniu 3.8.47 r. godz. 6 rano. Zbiórki „Plac Wolności" i „Plac Niepodległości" (Leonarda) skąd nastąpi wyjazd samochodami w teren Województwa.

Komendant ORMO m. Łodzi

Do Nowego Roku połączenie łódzkich kolei elektrycznych
w jedno przedsiębiorstwo stanie się faktem

W Łodzi bawili w dniu wczorajszym przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, którzy odbyli narady z władzami samorządowymi oraz z dyrekcją Kolei Elektrycznej Łódzkiej i Kolei Dojazdowych, połączonych, jak wiadomo, formalnie w jedno przedsiębiorstwo p. n. Miejskie Zakłady Komunikacyjne.

Przedmiotem narad była pełna realizacja zadecydowanej jeszcze przed 6 miesiącami fuzji łódzkich przedsiębiorstw komunikacyjnych, które, po upaństwowieniu prowadzone są z poruczenia rządu przez łódzki Zarząd Miejski. Fuzja faktycznie jeszcze nie nastąpiła i wiele w tym względzie wydanych zaleceń pozostało dotąd na papierze. Delegaci Ministerstwa stanęli na stanowisku, że połączenie agend K.E.Ł. i Ł.K.E.W.D. musi nastąpić jak najwcześniej, gdyż wymagają tego zarówno względy oszczędnościowe jak i racjonalna gospodarka komunikacyjna tramwajów łódzkich i dojazdowych, oraz interes szerokich rzesz mieszkańców Łodzi i okolic. Sprawa ta, zdaniem czynników rządowych, musi być zadecydowana i przeprowadzona niezależnie od istniejącego sporu, co do umiastowienia, wzgl. oddania pod zarząd władz wojewódzkich MZK.

DO 31 GRUDNIA

W wyniku narad wczorajszych zapadła ostateczna decyzja, na mocy której faktyczne sfuzjowanie łódzkiej Kolei Elektrycznej i Kolei Dojazdowych, nastąpić ma najpóźniej do dnia 1 stycznia 1948 roku.

Przyjęto pod uwagę nasuwające się przytym trudności techniczne, związane z połączeniem np. warsztatów mechanicznych i potrzebą wybudowania, względnie przebudowanie pewnych obiektów dla tego celu, które mają być wzniesione dopiero w przyszłym roku. Na razie do końca rb. połączone zostaną przez dyrekcję: główna buchalteria, wydział handlowy i wszystkie biura, magazyny, wydziały ruchu, wydziały elektryczne, drogowe itd. z wyjątkiem wydziału technicznego.

NOWA WOZOWNIA

Na czym polegają trudności w połączeniu wydziałów technicznych?

Chodzi o to, że w tej chwili czynne są warsztaty naprawy w czterech miejscach, w Chocianowicach, Brusie, Helenówku oraz przy ul. Tramwajowej. Prowadzenie ich jest zbyt kosztowne, zaś utworzenie centralnych warsztatów związane jest z budową obiektu tramwajowego. Ponieważ dyrekcja MZK uzyskała już specjalny plac przy ul. Limanowskiego 32/34, na którym wybudowana zostanie nowa remiza, w obecnej wozowni przy ul. Tramwajowej znajdą pomieszczenia warsztaty główne.

Takie rozwiązanie sprawy będzie korzystne i z tego powodu, że obecnie wozownie przy ul. Tramwajowej, Dąbrowskiej w Łodzi nie mogą pomieścić całego taboru i wiele wagonów „nocuje" z konieczności pod gołym niebem co odbija się na stanie wozów. Poza tym uwzględnić należy i to, że Łódź liczy na otrzymanie wkrótce całego szeregu zakupionych, lub zamówionych już nowych tramwajów silnikowych, dla których trzeba koniecznie przygotować miejsce pod dachem.

ZAGADNIENIA TABORU

Omawiano również podczas pobytu delegatów Ministerstwa kwestię taboru tramwajowego. Okupant wywiózł z Łodzi masę wozów, inne zdewastował. W rezultacie pod względem taboru Łódź jest (jak i inne zresztą miasta w Polsce) uboga w wagony, zwłaszcza motorowe. Ogółem, posiadamy 360 tramwajów silnikowych i doczepnych w Łodzi i 120 wozów podmiejskich. Jest to b. niewiele, jeśli wziąć pod uwagę, że Łódź liczy 570.000 mieszkańców i, że przewozy miesięczne dochodzą do 14 milionów pasażerów. Potrzeba zwiększenia liczby wozów istniała na wiele lat przed wojną, kiedy to ilość przewozów nie była większa, jak 6 i pół miliona osób.

DALSZE INWESTYCJE

Warto jeszcze wspomnieć o inwestycjach tramwajowych Łodzi, które, za aprobatą Ministerstwa Komunikacji, przeprowadzone będą jeszcze w roku bieżącym. Budowana jest pętlica przed dworcem Łódź—Kaliska, podwójny tor na przestrzeni pół km na Zdrowiu, wreszcie — inwestycja najważniejsza — pętlica na ul. Strykowskiej, u wylotu Brzezińskiej. W tym punkcie, dokąd zjeżdżają samochody z szosy warszawskiej miały często miejsce katastrofy, zwłaszcza, że tramwaje manewrowały tam stale, przed startem do jazdy w kierunku Łodzi. Obecnie, gdy będą one kierowane na poprzeczną od Brzezińskiej — na Strykowską, na której urządzona będzie pętlica — bezpieczeństwo na tym odcinku znacznie się poprawi.

Dyrekcja MZK kieruje się dewizą: zlikwidować mijanki i pojedyncze tory, usprawniając komunikację i przyśpieszyć przewóz pasażerów.

(Tg)

Tragiczny karambol na ulicy
Ojciec i syn zginęli pod wozem

Na skrzyżowaniu ul. Nawrot i Wysokiej miała miejsce tragiczna w skutkach katastrofa, w której postradało życie dwoje ludzi.

Samochód ciężarowy Bazy Remontowej, prowadzony przez st. strzelca Budziejewskiego, wyjeżdżając z ul. Nawrot, nie zwolnił biegu i wpadł całą siłą rozpędu na jadący ul. Wysoką jednokonny wóz, załadowany skrzynkami z piwem. Wozem jechał Zarembski Jan, którego własnością był ładunek. Siedział on wraz z małym 7-letnim synkiem, Stanisławem na skrzynkach, w tyle wozu. W skutek nagłego zderzenia, wóz wraz z ludźmi i transportem wywrócił się, przyczym Zarembski i jego syn zostali przygnieceni wielkim ciężarem. Ciężko rannych przewieziono do szpitala, gdzie po dwóch godzinach zmarli. Woźnica Tadeusz Głaczyk cudem wyszedł z wypadku cało i tylko doznał lekkich obrażeń ciała.

Kierowca samochodu został zatrzymany przez władze.

Konstantynów buduje szkołę
dzięki ofiarności swych mieszkańców

Wielką bolączką Konstantynowa k. Łodzi był od wielu lat brak odpowiedniego budynku dla szkoły powszechnej. I dopiero w r. 1945, dzięki inicjatywie szeregu działaczy, uzyskano skromne fundusze miejskie, nieznaczne dotacje powiatowe i wojewódzkie, które umożliwiły przystąpienie do budowy gmachu szkolnego przy ul. Łódzkiej.

Ostatnio wszczęto akcję zbiórkową wśród samego społeczeństwa, która pozwoliła na kontynuowanie budowy, której koszt oblicza się na 80 milionów zł.

W 14 salach budynku znajdą pomieszczenie klasy, jadalnia, sala gimnastyczna, kuchnia i szatnie 8-kl. szkoły powszechnej, obliczonej na 800 dzieci. Budynek otoczony będzie ogrodem.

Obecnie wszystkie starania zmierzają ku temu, aby budynek do zimy stanął pod dachem i, aby mógł jak najwcześniej być oddany do użytku publicznego. (j)

Ujęty morderca „Złotej Rączki"

Kilka dni temu donosiliśmy o wykryciu w studni domu przy ul. Piotrkowskiej 49, zwłok kobiety, która, jak się okazało, była prostytutką, znaną pod nazwą „Złota Rączka". Okoliczności morderstwa okryte były tajemnicą do dnia wczorajszego, kiedy to władzom śledczym udało się wpaść na trop zabójcy i aresztować go.

Mordercą okazał się szewc Marian Gromko, zamieszkały w Strykowie.

Dzieci bez opieki

Na ul. Limanowskiego samochód ciężarowy marki „Citroen" przejechał wczoraj 4-letnią dziewczynkę, Magdalenę Zarębę. Dziecko bawiące się bez opieki na chodniku, wybiegło niespodziewanie na jezdnię, i wpadło pod samochód. Szofer nie zdążył w porę zatrzymać wozu, stając się mimowolnym sprawcą śmierci dziecka.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na Nowym Złotnie (wykończenie i dobudowę szkoły).

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64 pokój Nr 5 do dnia 8 sierpnia 1947 r. do godz. 11-tej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Wykończenie i dobudowa szkoły w Nowym Złotnie".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 70.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 28 lipca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie szaletów podziemnych na Placu Zwycięstwa w Łodzi.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5 do dnia 8 sierpnia 1947 r. do godz. 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na wykonanie szaletów podziemnych na Placu Zwycięstwa w Łodzi".

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12-tej.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł 30.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wpłaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 28 lipca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Rodzinne transakcje

Sypią się zewsząd gromy oburzenia na władze kwaterunkowe. Dzieje się tak dlatego, ponieważ w obecnych warunkach uzyskanie mieszkania w Łodzi jest kwadraturą koła.

Zupełnie inaczej rzecz się ma jeśli chodzi o osoby, które mają dużo pieniędzy i mogą pozwolić sobie na kupno lokalu. Ci zawsze coś wykombinują, bo handel lokalami mieszkalnymi — handel nielegalny — odbywa się stale. Nabywającemu łatwo pójść ze sprzedawcą do urzędu kwaterunkowego żeby zameldować, że wprowadza się do zwolnionego mieszkania „krewny". Ci „krewni", te dziwnymi nićmi związane „rodzinki", robią normalne tranzakcje, sięgające niekiedy setek tysięcy zł., a w Warszawie nawet milionów. Tak — to nie żadna przesada!

Bo jak odbywało się i odbywa przydzielanie mieszkań? Same władze kwaterunkowe twierdzą, że nie było przypadku, aby ktoś dobrowolnie zgłosił wolne mieszkanie. Ci, co przychodzą do urzędu już mają następców, którzy legitymują się, jak tego wymagają przepisy, świadectwem pracy i nic więcej. W tych warunkach władze kwaterunkowe istotnie nie mogą mieć wiele do powiedzenia, zwłaszcza, że Komitety Domowe, wzgl. rządcy (administratorzy) domów zmiany lokalowe aprobują, nie wnikając głębiej w prawdziwe tło każdej z takich spraw.

Robienie bałaganu, szkodzenie, nadużycia — to wszystko słowa, które wymawiamy często jednym tchem, nie zastanawiając się nad tym, że często sami winni jesteśmy wielu nieporządkom. zdrowienie atmosfery w największym bodaj stopniu zależy od nas samych. Jeżeli przyzwyczaimy się do szanowania prawa, jeżeli nie będziemy zręcznie omijali przepisów, i zgłaszać będziemy wolne lokale — kto wie, czy wszystko szybko nie zmieni się na lepsze. Nawet w dziedzinie mieszkaniowej!

Podobno istnieje taki projekt, aby władze kwaterunkowe nikomu nie przydzielały mieszkań, jeśli zainteresowani nie potrafią wylegitymować się dowodem zdania poprzednio zajmowanego mieszkania. Wyglądałoby to w praktyce tak, że obywatele byliby zobowiązani zgłaszać w urzędzie kwaterunkowym swoje wolne lokale. Urzędy kwaterunkowe dysponowałyby w taki sposób zawsze pewną ilością wolnych pomieszczeń. Dzisiaj przybywający z Wrocławia czy Krakowa może śmiało swoje stare mieszkanie „odstępować": to samo dzieje się z ludźmi, którzy opuszczają Łódź. Jeżeli takim ludziom na nowym miejscu pobytu nie wydadzą nowych „przydziałów" bez przedstawienia dokumentu o zgłoszeniu dawnego lokalu władzy kwaterunkowej — wówczas skończą się szacherki mieszkaniami.

Może wtedy zmniejszą się też do minimum skargi na urzędy mieszkaniowe.

STG.

Wśród dziewcząt na „Wiśniowej"

Piękne pożegnanie kolonii letniej PZPB Nr. 1

Trwają wakacje i dziatwa korzysta jeszcze z wypoczynku na koloniach letnich, których w tym roku jest sporo.

Czas jest, niestety, nieubłagany i ucieka z zawrotną szybkością. Oto zaledwie miesiąc temu młodzież wyjechała na kolonie, by pokrzepić po trudach nauki swe ciała, by podreperować zdrowie, a oto już nadszedł kres pierwszego turnusu kolonijnego i trzeba wracać do miasta.

NA WIŚNIOWEJ GÓRZE

Jesteśmy wśród rozśpiewanej młodzieży robotniczej na kolonii Rady Zakładowej PZPB nr 1 (Dawn. Zjed. zakłady Scheiblera i Grohmana), w pięknie położonej Wiśniowej Górze. Dziś odbywa się piękna uroczystość zakończenia pierwszego turnusu kolonijnego, z którego korzysta 320 dziewczynek w wieku od 7 do 15 lat.

Rozbawione gromady dziewcząt mają cudowne humory, są ubrane od świętnie. Wiele z nich paraduje w barwnych strojach ludowych, inne w kostiumach teatralnych, odpowiednio do ról, jakie mają odegrać na wieczornym przedstawieniu przy ognisku. Wieczór zapowiada się znakomicie — będzie przecież na nim wiele gości. Rodzice, przedstawiciele władz, Rady Zakładowej, dyrekcji.

Ostatnie przygotowania są na ukończeniu. Zapada już zmierzch i niedługo na przestronnej polanie wzniosą się ku niebu czerwone płomienie ogniska.

ZWIEDZAMY MIESZKANIA DZIECI

Gotowe są naturalne dekoracje pożegnalnego przedstawienia. Ale zanim gotowe będą młodociane „artystki", można zwiedzić budynki kolonijne. Oprowadza gości przewodniczący Rady Zakładowej, tow. Bieniaś, kierownik kolonii z ramienia Rady, tow. Michasiewicz i główna wychowawczyni, ob. Jastrzębska. Mają się czym poszczycić. Czystość i porządek panujący w kuchni, jadalni, umywalni i we wszystkich pokojach i pokoikach — wprowadzają w zachwyt zwiedzających. Tę czystość i ten ład chwalą bardzo przybyli na uroczystość członek CKW PPS, tow. Henryk Wachowicz, wiceprezydent miasta, tow. Ajnenkiel.

Oglądając te wszystkie wspaniałości, zmontowane pieczołowitą i energiczną ręką kierownictwa kolonii, nie chce się dać wiary, że jeszcze rok temu te lśniące czystością wille były kupą rozrzuconych desek i cegieł, pozostawionych przez szabrowników tylko dlatego, że nie przedstawiały dla nich żadnej wartości...

PRZY OGNISKU

Już ciemno na dworze, gdy wracamy całą gromadą na polanę, do dzieci. W powietrzu dźwięczą wesołe melodie — to śpiewają dziewczęta zebrane dokoła ułożonych stosów gałęzi i drzewa, które za chwilę z trzaskiem zaczną się palić. Oto wystrzelił już w górę ognisty słup, oświetlając sylwetki dziewcząt, oczekujących początku spektaklu ze zrozumiałą „tremą".

Uroczystość otwiera tow. Bieniaś, który w imieniu Rady dziękuje dyrekcji Zakładów i kierownictwu kolonii za trudy, włożone w organizację lipcowego turnusu. Dziękuje też dzieciom i wyraża przekonanie, że po wypoczynku i nabraniu sił, będą uczyć się w nowym roku szkolnym wzorowo na pożytek społeczeństwa i Kraju.

NA PRZEDSTAWIENIU

Wreszcie rozpoczyna się główna atrakcja. Na środek polany wychodzi conferancierka wraz z innymi dziewczętami i wręcza bukiet kwiatów kierownikowi, tow. Michasiewiczowi. Oklaski, okrzyki towarzyszą tej przemiłej ceremonii.

A dalej idzie już normalny program, kolejno zapowiadany przez młodą „artystkę". A więc dowcipne piosenki i monologi, numery muzyczne i skecze, tańce i recytacje. Wykonawczyniami są malutkie, ledwo od ziemi odrosłe dzieci, dziewczęta 10-letnie i „najstarsze" — uczenice siódmych, czy szóstych klas. „Grają" z kulturą i wdziękiem, budząc zachwyt zgromadzonej publiczności.

PRZYJADĄ CHŁOPCY

Program jest wyczerpany. W uszach huczą rzęsiste oklaski. Na środek polany wychodzi wiceprezydent tow. Ajnenkiel, aby dać wyraz temu, co przeżył przez ten jedyny, niezapomniany wieczór. Dziękuje organizatorom kolonii, dziękuje zespołowi dzieci, który tak chlubnie potrafił popisać się. Cieszy go, że przybyło im na wadze, że wyglądają dobrze i zdrowo, że są zadowolone z pobytu na kolonii.

Jutro rozjadą się do domów, unosząc ze sobą do fabrycznej Łodzi miłe wspomnienia. Ale miejsce ich na kolonii nie będzie puste. Przyjadą dalsze partie dziatwy i młodzieży na następny, miesięczny turnus sierpniowy. Przyjedzie dla odmiany 300 chłopców. Ani władze, ani przemysł, ani tym bardziej sami robotnicy nie będą szczędzić pieniędzy i energii, aby dziatwie robotniczej dać jak najwięcej przyjemności, jak najwięcej radości i zdrowia.

(St.)

Ogłoszenie

Dyrekcja Gazowni Miejskiej w Łodzi przypomina wszystkim konsumentom gazu, zamieszkałym na terenie naszego miasta, że prawo do korzystania z ulgowej taryfy przy uiszczeniu należności za gaz mają jedynie ludzie pracujący.

Dla uniknięcia ewentualnych nadużyć przy stosowaniu ulgowej taryfy za gaz Dyrekcja Gazowni Miejskiej przeprowadzać będzie w miesiącu sierpniu rb. kontrolę odnośnych uprawnień. Wszyscy konsumenci gazu, którzy chcą korzystać z taryfy ulgowej, winni w ciągu sierpnia rb. przedstawić inkasentom Gazowni Miejskiej aktualne zaświadczenie pracy z dokładnym podaniem kont Ubezpieczalni Społecznej.

Nieprzygotowanie na czas odnośnych zaświadczeń pociągnie za sobą cofnięcie stosowanych dotychczas ulg.

Łódź, dnia 29 lipca 1947 r.

Gazownia Miejska w Łodzi

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia — zawiadamia, iż wszystkie dzieci, uczęszczające do szkół powszechnych, mogą za okazaniem legitymacji szkolnej korzystać w lipcu i sierpniu rb. z bezpłatnej pomocy lekarsko-dentystycznej w Ambulatorium Międzyszkolnym przy ul. Legionów 1, w godzinach od 8-ej do 14-ej.

Łódź, dnia 29 lipca 1947 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Wczasy robotnicze

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, Ref. Wczasów Pracowniczych zawiadamia, iż na turnus od 15 sierpnia skierowania do domów wypoczynkowych, oraz bilety uprawniające do bezpłatnego przejazdu wydawane będą od dnia 4-go sierpnia rb.

Złote obrączki

przyczyną zbrodni

„Naprzód" donosi, że pod Krakowem popełniona została zbrodnia, której pobudki są poprostu niesłychane. Młody chłopak, zakochany po uszy, chciał się żenić z wybranką swego serca. Narzeczona uzależniła swą zgodę od tego, czy otrzyma **grube złote obrączki.** Młody Niećko, bo tak się nazywał nieszczęsny narzeczony, nie wiele myśląc, postanowił drogą kradzieży zdobyć potrzebne na zakup obrączek pieniądze kradnąc krowę, natknął się na małego pastuszka, którego zamordował. (w)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Oddział Drogowy P. K. P. w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

1. **Odbudowa nastawni na stacjach Niekłań, Opoczno i Końskie,**
2. **Odbudowa budynków gospodarczych na st. Tomaszów Maz. i Niekłań.**
3. **Roboty blacharskie w obrębie I Oddziału Drogowego.**
4. **Roboty dekarskie na stacji i w mieście Łodzi.**
5. **Roboty zduńskie na stacji i w mieście Łodzi i Koluszki.**
6. **Roboty remontowe budynków Parowozowni i łaźni na st. Koluszki.**
7. **Roboty brukarskie na st. Karolew.**

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do skrzynki ofert, znajdującej się w biurze I-go Oddziału Drogowego w Łodzi budynek dworca, II-gie piętro.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze I-go Oddziału Drogowego w Łodzi **dnia 13 sierpnia 1947 r. o godz. 10-ej.** Wadium w wysokości 1% należy wpłacić przed przetargiem do Kasy Stacyjnej, a kwit załączyć do oferty.

Ślepe kosztorysy, warunki składania ofert i wszelkie informacje otrzymać można w Oddziale Drogowym pokój Nr. 38 w godzinach urzędowych.

Oddział Drogowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót pomiędzy kilku oferentów lub unieważnienie przetargu bez podania powodu.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 4 w Głownie k/Łowicza ogłasza przetarg nieograniczony i zaprasza do składania ofert pisemnych na wykonanie robót związanych z gruntowną naprawą mostu kolejowego o rozpiętości 46.0 m nad rzeką Mrożycą.

Oferty zestawione na wydanych przez Dyrekcję PZS Nr. 4 ślepych kosztorysach winny być składane w zalakowanych i nieprzejrzystych kopertach bez podania nazwy firmy, lecz z adnotacją: „Oferta na wykonanie robót związanych z gruntowną naprawą mostu bocznicy kolejowej PZS Nr. 4, z odpisem świadectwa przemysłowego i rejestracyjnego oraz kwitem na wpłacone wadium 3% oferowanej sumy. Wadium należy wpłacać do kasy PZS Nr. 4 w Głownie lub na konto 562 w B. G. K. Łódź.

Oferty należy składać w biurze PZS Nr. 4 w Głownie do **dnia 9 sierpnia 1947 r. do godz. 11-ej,** poczym nastąpi otwarcie ofert. Tamże można uzyskać ślepe kosztorysy oraz szczegółowe informacje odnośnie przetargu.

Dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych Nr. 4 w Głownie zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku bez podania motywów.

Głowno, dnia 28 lipca 1947 r.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Pierwsza Fabryka Czółenek Tkackich w Polsce, Łódź, ul. Wólczańska 206/208 ogłasza przetarg na remont samochodu marki Citroen po wypadku.

Podkładki otrzymać można w biurze fabryki do dnia 7-go sierpnia r. b. od godz. 10—11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 7 sierpnia r. b. o godz. 10.30.

OGŁOSZENIE

Zgierskie Towarzystwo Elektryczne Pod Zarządem Państwowym w Zgierzu ul. Strykowska 69, poszukuje natychmiast:

- 1-go **TOKARZA** wysoko kwalifikowanego
- 1-go **ELEKTROMONTERA** na sieć wysokiego i niskiego napięcia.

Zgłaszać się osobiście do Referatu Personalnego Elektrowni w Zgierzu.

Zgierz. dnia 28. 7. 47 r.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje stolarnia, Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej) przystanek Piaseczna. —7345

LIMUZYNA osobowa marki „Renault" typ wozu 603, rok budowy 1941, kompletny z papierami, sprzedam po cenie przystępnej. Wiadomość Targowa 27. —7352

Lokale

STUDENT U. Ł. poszukuje pokoju umeblowanego, sublokatorskiego. — Cena obojętna. Zgłoszenia Wiszniewski. —7347

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową, legitymację PPS i inne papiery Cieślak Józef, Wschodnia 27.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną Wilmański Władysław Sieradz. —7348

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Banaszczyk Józef Mentlew. —7351

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty na nazwisko Ślipek Wanda Jamy — Męka. —7349

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną Fiturski Władysław Sieradz. —7350

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową Gwiazdecka Janina Łagiewnicka 55.

Różne

PRZYBŁĄKAŁ się pies żółty, duży. Odebrać za zwrotem kosztów 11-go listopada 150, Restauracja. —7346

Redaktor naczelny:

ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.

SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dział ogłoszeń	256-37
Sekretarz Redakcji	144-18	Ekspedycja	261-93
Dyrektor Admin.	257-93	Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. **Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90,** prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. **Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.**

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej **„Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.**

D—017784